

POSTANOWIENIE

Dnia 12 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

Protokolant Bożena Kowalska

w sprawie z powództwa A. AG z siedzibą w I. (Niemcy)
przeciwko K. S.
o ochronę prawa do unijnego znaku towarowego,
na posiedzeniu jawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 12 grudnia 2019 r.,
na skutek zagadnienia prawnego
przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w (...)
postanowieniem z dnia 12 kwietnia 2019 r., sygn. akt VII AGa (...),

"Czy roszczenia niepieniężne, w tym roszczenie o zakazanie naruszania prawa ochronnego na znak towarowy Unii Europejskiej, przedawniają się bezwzględnie z upływem pięcioletniego okresu przedawnienia liczonego od pierwszego dnia wkroczenia w prawa wyłączne uprawnionego do znaku towarowego, mimo że działania naruszydela nie miały charakteru jednorazowego, ale charakter ciągły (powtarzalny) i trwają w chwili zgłoszenia roszczeń?"

**przekazuje zagadnienie do rozstrzygnięcia powiększonemu
składowi Sądu Najwyższego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo A. w I. (dalej: „A.”) o zakazanie pozwanemu K. S. używania bez jej zgody znaku towarowego identycznego z unijnym graficznym znakiem towarowym, przedstawiającym cztery nachodzące na siebie okręgi, w tym importowania, oferowania, wprowadzania do obrotu i reklamowania części samochodowych w

postaci klatek wlotu powietrza (tzw. grilli), opatrzonych tym znakiem towarowym i znakiem do niego podobnym oraz nakazanie pozwanemu wycofania z obrotu stanowiących jego własność klatek wlotu powietrza opatrzonych wyżej wymienionym znakiem towarowym lub oznaczeniami do niego podobnymi i zniszczenie ich na jego koszt, a także zobowiązanie pozwanego do opublikowania ogłoszenia w dzienniku „(...)” informującego, że Sąd Okręgowy wydał wyrok potwierdzający naruszenie przez pozwanego praw ochronnych do znaku towarowego powódki.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka jest uprawniona do graficznego unijnego znaku towarowego przedstawiającego cztery nachodzące na siebie okręgi zarejestrowanego w Urzędzie Unii Europejskiej do spraw Własności Intelektualnej pod numerem (...), z pierwszeństwem od 1 kwietnia 1996 r. dla towarów w klasie 12 klasyfikacji nicejskiej: pojazdy do transportu lądowego, powietrznego lub wodnego oraz ich części. Znak ten jest intensywnie używany przez powódkę, jako oznaczenie samochodów i części marki A. Jest on umieszczany między innymi na kratce chłodnicy, klapie bagażnika oraz na kierownicy. Ma on silną zdolność odróżniającą i jest kojarzony z jakością, komfortem i prestiżem.

K. S. prowadzi od 1995 r. działalność gospodarczą pod firmą K. S. „P.” w W. W jej ramach oferuje i wprowadza do obrotu na terytorium centralnej Polski kratki wlotu powietrza do samochodów osobowych, między innymi marki A.. Pozwany nieprzerwanie co najmniej od 2001 r. wprowadza do obrotu atrapy chłodnic (grille) przeznaczone do samochodów osobowych A. (...) ze znakiem wysoce podobnym do unijnego znaku towarowego A.

Sąd Okręgowy oddalając powództwo uwzględnił podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Zdaniem tego Sądu w przypadku naruszenia prawa ochronnego na znak towarowy czynem ciągłym, początek biegu terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 289 ust. 1 w zw. z art. 298 zdanie drugie ustawy z dnia 20 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 776, ze zm. - dalej: „p.w.p.” lub „Prawo własności przemysłowej”), biegnie od początkowego terminu działania naruszydźciela, a pozwany na kilkanaście lat przed wniesieniem pozwu prowadził działalność gospodarczą częściami samochodowymi oznaczonymi znakiem towarowym do którego powódce

przysługuje prawo wyłączne. Jakkolwiek brak dowodu by powódka miała świadomość naruszenia i je tolerowała, upłynął pięcioletni termin określony w art. 289 p.w.p., niezależny od wiedzy uprawnionego o naruszeniu.

Podczas rozpoznawania apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny w (...) powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w zagadnieniu prawnym, przedstawionym Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia na podstawie art. 390 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że roszczenia niepieniężne określone w ustawie - Prawo własności przemysłowej, służące do ochrony majątkowych praw bezwzględnych (patentu, prawa ochronnego na znak towarowy) są bezpośrednio uwarunkowane interesami ekonomicznymi podmiotu uprawnionego, mają zatem charakter majątkowy i jako takie podlegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.), także wtedy, gdy dotyczą roszczeń o zaniechanie naruszeń (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2007 r., III CZ 12/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 26, z dnia 16 lutego 2012 r., II CSK 469/11, nie publ, i z dnia 18 września 2013 r., V CSK 431/12, niepubl.).

Zgodnie z art. 289 ust. 1 p.w.p. roszczenia z tytułu naruszenia patentu ulegają przedawnieniu z upływem trzech lat. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o naruszeniu swojego prawa i o osobie, która naruszyła patent, oddzielnie co do każdego naruszenia. Jednakże w każdym przypadku roszczenie przedawnia się z upływem pięciu lat od dnia, w którym nastąpiło naruszenie patentu. Przepis ten - stanowiący względem kodeksu cywilnego *lex specialis* - zgodnie z art. 298 zdanie drugie p.w.p. znajduje odpowiednie zastosowanie do roszczeń z tytułu naruszenia prawa ochronnego na znak towarowy.

Zawiera on dwa rodzaje terminów, a roszczenie uprawnionego przedawnia się z upływem któregośkolwiek z nich. Pierwszy - trzyletni liczony od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o naruszeniu swego prawa i o osobie, która naruszyła przysługujące mu prawo wyłączne, oddzielnie co do każdego naruszenia (*a tempore scientiae*). Drugi - ogranicza okres dochodzenia roszczeń przez uprawnionego do pięciu lat od dnia, w którym nastąpiło naruszenie (*a tempore facti*).

W świetle tej regulacji nie budzi żadnej wątpliwości w jaki sposób obliczać termin przedawnienia w stosunku do pojedynczych naruszeń, niewywołujących długotrwałych skutków. Poważne wątpliwości w doktrynie i w judykaturze budzi natomiast zagadnienie oznaczania początku biegu terminu przedawnienia roszczeń wynikających z naruszenia praw własności przemysłowej o charakterze powtarzalnym oraz ciągłym.

W literaturze przedmiotu występuje wiele koncepcji rozwiązania tego problemu. Proponuje się by naruszenia, które przybierają postać działań powtarzających się przez określony czas albo jednorazowych aktów, których skutki rozciągają się w czasie, traktować jako jeden delikt, niezależnie od jego długości i intensywności, a początek biegu trzyletniego terminu przedawnienia oznaczyć od dnia powzięcia przez uprawnionego wiedzy o naruszeniu lub osobie naruszydciela, a bieg pięcioletniego terminu przedawnienia od początkowego, a nie końcowego terminu działań naruszydciela. Na jego poparcie eksponuje się przede wszystkim konieczność dyscyplinowania i mobilizowania uprawnionego do dochodzenia roszczeń. Wskazuje się także, że brak jest uzasadnienia teoretycznego i logicznego, by jako odrębne naruszenie traktować każdy kolejny dzień, w którym stan naruszenia trwa. Naruszenie jako czyn ciągły następuje bowiem w momencie, gdy osoba trzecia wkracza w zastrzeżoną na rzecz uprawnionego sferę wyłączności. Podzielenie tej koncepcji powodowałoby, że po upływie trzech lub pięciu lat od rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, uprawniony nie będzie miał możliwości sprzeciwienia się wkraczaniu przez naruszydciela w sferę jego wyłączności.

Część doktryny w stosunku do naruszeń charakteryzujących się ciągłością, uznaje za konieczne odmienne przyjęcie biegu terminu przedawnienia dla roszczeń o zaniechanie niedozwolonych działań i usunięcie ich skutków, którego początek miałby biec od niezastosowania się naruszydciela do wezwania o zaniechanie (art. 120 § 2 k.c.), a w stosunku do pozostałych roszczeń (o naprawienie szkody i wydanie bezprawnie uzyskanych korzyści) początek biegu terminu przedawnienia miałby być liczony tak jak w stosunku do naruszeń powtarzalnych tzn. rozpoczynałby się samodzielnie każdego dnia. Dominuje jednak pogląd, że stosowanie art. 120 k.c. ze względu na szczególną regulację w prawie własności przemysłowej jest nieuzasadnione, a początek biegu terminu przedawnienia

roszczeń wynikających z naruszenia praw własności przemysłowej należy w stosunku do wszystkich roszczeń uprawnionego liczyć oddzielnie każdego dnia, przyjmując w ten sposób, że do naruszenia zarówno o charakterze ciągłym jak i powtarzalnym, dochodzi każdego dnia z osobna. Uzasadnieniem jest tu treść art. 289 p.w.p., który nie różnicuje naruszenia jednorazowego od ciągłego. Konsekwencją akceptacji tego stanowiska byłoby przyjęcie, że uprawniony nie traciłby prawa do dochodzenia roszczeń z naruszenia praw własności przemysłowej za okres odpowiednio trzech do pięciu lat przed wytoczeniem powództwa.

Wskazuje się także, w odniesieniu do roszczeń dotyczących znaków towarowych Unii Europejskiej, że celem ustawodawcy unijnego było wprowadzenie jednolitej ochrony właścicieli tych znaków na terenie całej Unii, co przemawia za przyjęciem, że krajowe przepisy o przedawnieniu nie znajdują w tym zakresie zastosowania na rzecz jednolitej wspólnotowo instytucji *venire contra factum proprium nemini licet* (utrata roszczeń przez tolerowanie).

Rozbieżności w piśmiennictwie znajdują odzwierciedlenie w orzecznictwie, które również nie wypracowało w tej mierze jednolitego stanowiska.

W wyroku z dnia 30 kwietnia 1974 r., II CR 161/74 (OSPika 1975, nr 10, poz. 212) Sąd Najwyższy na tle nieobowiązujących już art. 54 ustawy z dnia 19 października 1972 r. Prawo o wynalazczości (Dz.U. nr 43, poz. 272 - dalej: „Prawo o wynalazczości”), art. 57 ustawy z dnia 1 maja 1962 r. - Prawo wynalazcze (Dz.U. Nr 33, poz. 156 - dalej: „Prawo wynalazcze”), posługując się karnoprawną koncepcją czynu ciągłego przyjął, że naruszenie patentu polegające na wytwarzaniu określonych przedmiotów przez dłuższy okres, należy traktować jako jedno naruszenie o charakterze ciągłym, wobec którego bieg przedawnienia roszczeń rozpoczyna się od dnia ustania stanu ciągłego stanowiącego naruszenie prawa, a nie od zaistnienia bezprawnego stanu. Stanowisko to spotkało się ze zdecydowaną krytyką w doktrynie, jako negatywnie wpływające na pewność obrotu. Wskazywano, że przyjęcie takiej koncepcji spowoduje, że uprawniony będzie mógł bez obawy przedawnienia wystąpić z roszczeniem po zdobyciu przez naruszcyciela pod spornym oznaczeniem własnej pozycji na rynku. Podkreślono, że pozostaje ono w sprzeczności z sensem wprowadzenia krótszych terminów przedawnienia,

które służą uniknięciu trudnych kwestii dowodowych po upływie dłuższego czasu. Stanowisko, że przedawnienie rozpoczyna bieg dopiero od dnia ustania czynu niedozwolonego o charakterze ciągłym, przy doprecyzowaniu, że dotyczy to tylko początku biegu terminu przedawnienia *a tempore facti*, potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 maja 2014 r., V CSK 370/13 (niepubl.).

Odmienne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 211/11 (niepubl.) uznając, że roszczenia o zaniechanie wynikające z naruszeń praw własności przemysłowej przedawniają się oddzielnie co do każdego naruszenia dokonanego każdego dnia z osobna. Przyjął, że liczenie biegu terminu przedawnienia roszczeń od pierwszego naruszenia dla wszystkich kolejnych naruszeń prawa, niezależnie od długości okresu naruszenia jest nie do pogodzenia z charakterem tego prawa, jako przysługującego uprawnionemu przez cały okres, na jaki udzielono mu ochrony. Wskazał, że tylko w ten sposób prawo z rejestracji znaku towarowego zachowuje przez cały czas swojego istnienia swój walor w postaci zakazu używania znaku towarowego przez osoby nieuprawnione. Również w wyroku z dnia 27 czerwca 2014 r., I CSK 540/13 (OSNC 2015, nr 5, poz. 63) Sąd Najwyższy uznał, na tle roszczenia o wydanie bezpodstawnie uzyskanych korzyści z tytułu naruszenia prawa własności przemysłowej polegającego na wytwarzaniu określonych produktów przez dłuższy okres, że bieg przedawnienia rozpoczyna się oddzielnie w stosunku do każdego, kolejnego naruszenia, od dnia w którym uprawniony dowiedział się o naruszeniu swego prawa oraz o osobie, która je naruszyła. Stwierdził, że taka wykładnia najpełniej uwzględnia funkcję i cel art. 289 ust. 1 p.w.p., z jednej strony nie pozwalając na to by uprawniony zwlekał z wytoczeniem powództwa czekając na zakończenie stanu naruszenia jego praw, a z drugiej strony, nie dopuszcza do tego, by sprawca mógł naruszać czynem ciągłym cudze prawa po upływie trzech lat od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o pierwszym naruszeniu i osobie sprawcy. Sąd Najwyższy nie rozważał jednak problemu początku biegu terminu przedawnienia w kontekście upływu terminu pięcioletniego. Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 10 marca 2017 r., III CSK 171/16 (niepubl.) na gruncie art. 20 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 1010) przyjmując, że przypisane pozwanemu czyny na potrzeby

przedawnienia nie mogą być traktowane jako ciągle, lecz jako powtarzające się, odmienny pogląd zmierzałby bowiem do zawężenia przysługującej uprawnionemu do prawa własności przemysłowej ochrony.

Utrzymująca się w orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednolitość oraz różnorodność poglądów doktryny, przekłada się na praktykę sądów powszechnych. W orzecznictwie tych sądów zdecydowanie dominuje pogląd, że przedawnienie roszczeń o naruszenie prawa ochronnego na znak towarowy rozpoczyna się od dnia, w którym powstały określone w art. 289 p.w.p. przesłanki i kończy się odpowiednio z upływem trzech lub pięciu lat, bez względu na długość trwania stanu naruszenia, a nawet pomimo trwania tego stanu (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 kwietnia 2010 r., I ACa 1270/09, OSA 2010, nr 4, poz. 32 oraz niepublikowane wyroki Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 17 maja 2012 r., I ACa 1081/11, z dnia 31 sierpnia 2012 r., I ACa 51/12, i z dnia 27 grudnia 2012 r., VI ACa 896/12). Prezentowane jest jednak także stanowisko, że roszczenia wynikające z naruszeń prawa własności przemysłowej przedawniają się przy czynach mających charakter ciągły oddzielnie co do każdego naruszenia dokonanego każdego dnia z osobna (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 9 grudnia 2010 r., I ACa 562/10, niepubl. oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 listopada 2017 r., VII Ca 899/17, niepubl.). Część orzecznictwa uznaje, że w stosunku do roszczeń o zaniechanie początek biegu terminu przedawnienia liczy się zgodnie z regułą wyrażoną w art. 120 § 2 k.c. (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 26 lutego 2004 r., I ACa 4/04, OSA nr 11, poz. 40).

W przypadku roszczeń dotyczących unijnych znaków towarowych chronionych jednolicie na całym terenie Unii Europejskiej w orzecznictwie nie rozważano zagadnienia związanego z koniecznością uwzględnienia, że ograniczenia praw własności przemysłowej nie mogą być dowolnie kształtowane przez ustawodawcę krajowego, ale muszą być zgodne z Rozporządzeniem Rady (WE) nr 207/2009 z dnia 26 lutego 2009 r., w sprawie wspólnotowego znaku towarowego (Dz.U. L nr 78 - dalej jako: „Rozporządzenie”). Wprowadzie kwestia przedawnienia roszczeń nie jest regulowana wprost w prawie unijnym i zastosowanie w tym zakresie znajdują krajowe przepisy o przedawnieniu -

zgodnie z zasadą autonomii proceduralnej - ale należy je stosować z poszanowaniem zasady równoważności i skuteczności (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 13 lutego 2014r., dotyczący wzorów wspólnotowych, C 479/12, H.Gautzsch Großhandel GmbH & Co. KG v Münchener Boulevard Möbel Joseph Duna GmbH, EU:C:2014:75, pkt 42). W tym zakresie Trybunał Sprawiedliwości stoi na stanowisku, że sąd krajowy nie może w ramach wykonywania prawa wyłącznego przyznanego przez znak towarowy ograniczyć tego prawa w sposób pozbawiający jego właściciela możliwości przeciwstawienia osobie trzeciej praw wyłącznych przysługujących mu z tytułu znaku towarowego oraz samodzielnego wykonywania tych praw w odniesieniu do towarów identycznych z tymi należącymi do rzeczonoj osoby trzeciej, w sposób wykraczający poza dopuszczone przez prawo Unii Europejskiej wymienione enumeratywnie ograniczenia praw wyłącznych (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 19 września 2013 r., C - 661/11, Martin Y Paz Diffusion SA v. David Depuydt, Fabrick van Maroquinerie Gauquie NV, EU:C: 2013:577).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym zagadnienie prawne opowiada się za poglądem, że w przypadku czynów o charakterze ciągłym początek biegu terminu przedawnienia należy liczyć oddzielnie co do każdego naruszenia. Przemawia za tym wykładnia literalna art. 289 ust. 1 p.w.p., w której ustawodawca w przeciwieństwie do art. 54 Prawa o wynalazczości, jak i art. 57 Prawa wynalazczego, użył sformułowania „oddzielnie co do każdego naruszenia” mając świadomość, że naruszenia praw własności przemysłowej przybierają zwykle postać działań powtarzalnych przez określony czas albo jednorazowych aktów, których skutki trwają nieprzerwanie przez wiele miesięcy lub lat. Założyć należy, że nie tworzył tej regulacji bez znajomości charakteru praw własności przemysłowej i sporów dotyczących oznaczenia początku biegu przedawnienia, z myślą jedynie o krótkotrwałych naruszeniach nie wywołujących długotrwałych skutków, które w praktyce stanowią zdecydowaną mniejszość. Skoro w art. 289 ust. 1 p.w.p. nie zróżnicowano sposobu obliczania biegu terminu przedawnienia w zależności od tego czy naruszenie ma charakter jednorazowy, powtarzalny czy ciągły, to przyjąć należy, że wobec wszystkich naruszeń należy stosować jednolitą metodę obliczania terminów przedawnienia. Nie przekonuje argument, że na przeszkodzie

tej koncepcji stoi trudność w wyodrębnieniu poszczególnych, pojedynczych aktów naruszenia, skoro na potrzeby przedawnienia wystarczające jest ich zamknięcie w poszczególnych dniach trwania stanu naruszenia. Ponadto, przepisy o przedawnieniu ograniczając zagwarantowaną konstytucyjnie ochronę praw podmiotowych, nie powinny być wykładane rozszerzająco. Przemawia to za wyborem takiego wariantu interpretacyjnego art. 289 ust. 1 p.w.p., który w najmniejszym stopniu ogranicza skuteczne dochodzenie przez uprawnionego roszczeń z uwagi na zastosowanie instytucji przedawnienia.

Stanowisko to wspiera wykładnia funkcjonalna. Przeciwny pogląd pozostawałby w sprzeczności z charakterem prawa własności przemysłowej polegającym na wyłączności w korzystaniu z niego, co stoi na przeszkodzie przyjęciu, że naruszciciel może nadal z prawa tego korzystać. Rozwiązanie to trudno zaakceptować również z tego względu, że godziłoby ono w przejrzystość i pewność obrotu, skoro faktycznie, funkcjonowałyby na rynku wiele podmiotów korzystających z jednego prawa wyłącznego, bez jakiegokolwiek informacji w rejestrze. Prowadziłoby to do kolizji z funkcją znaku towarowego, wprowadzając odbiorców w błąd co do pochodzenia towarów, czemu uprawniony nie mógłby się przeciwstawić. Ten kierunek wykładni pozwala również w znacznym zakresie uwzględnić mobilizujący i dyscyplinujący charakter przepisów o przedawnieniu, ograniczając uprawnionemu możliwość nadużywania prawa podmiotowego, skoro dochodzenie roszczeń jest w tym wypadku ograniczone okresem trzech lub pięciu lat przed wniesieniem pozwu. Pozwala również najbardziej optymalnie uwzględnić przepisy prawa unijnego dotyczące znaków towarowych, z poszanowaniem zasady równoważności i skuteczności, przy założeniu możliwości kumulatywnego stosowania norm przynależnych do obu systemów prawnych w ramach instytucji dawności (art. 101 i art. 54 Rozporządzenia).

Z drugiej jednak strony, akceptacja tego rozwiązania spowoduje, że nigdy nie dojdzie do przedawnienia roszczeń za okres trzech lub pięciu lat przed wniesieniem pozwu, co budzi poważne wątpliwości, skoro pozostaje w sprzeczności z zasadą przedawnienia roszczeń majątkowych oraz funkcją stabilizującą instytucji przedawnienia. Jest to szczególnie istotne na gruncie praw własności przemysłowej, które używane przez pewien okres czasu konstytuują

się i nabierają wartości w obrocie gospodarczym, a ustawodawca przez skrócenie terminów przedawnienia dąży do eliminowania niepewności obrotu prawnego. Jedynie częściowo problem rozwiązuje podjęcie obrony przez zarzut *nemo potest venire contra factum proprium* (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2008 r., V CSK 503/07, niepubl. oraz z dnia 14 października 2009 r., V CSK 102/09, niepubl.). Nie można nie dostrzec, że ustawodawca wprowadzając w art. 289 ust. 1 p.w.p. termin pięcioletni chciał wprowadzić konstrukcję spójną i odpowiadającą istocie przedawnienia jednoznacznie przesądzając, że niezależnie od uruchomienia terminu *a tempore scientiae* roszczenie „w każdym przypadku” przedawni się po upływie pięciu lat *a tempore facti*. Przyjęcie jednak takiej interpretacji w przypadku zgłoszenia roszczeń o zaniechanie bezprawnych naruszeń w odniesieniu do unijnego znaku towarowego, rodzi wątpliwości w kwestii jej zgodności z prawem unijnym.

Stopień rozbieżności prezentowanych poglądów w kwestii obliczania biegu terminu przedawnienia roszczeń wynikających z naruszenia praw własności przemysłowej o charakterze powtarzalnym lub ciągłym, mającej doniosłe znaczenie praktyczne, przemawia za potrzebą jego rozstrzygnięcia w składzie powiększonym (art. 398¹⁷ § 1 k.p.c.).

jw